



Sygn. akt IV CSK 463/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

SSN Karol Weitz

w sprawie z powództwa A. S.

przeciwko R. F.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 19 grudnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 6 kwietnia 2018 r., sygn. akt V ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2018 r. oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w B. oddalającego powództwo o nakazanie złożenia pozwanemu R. F. oświadczenia woli przenoszącego powrotnie na powódkę udział wynoszący $\frac{1}{4}$ nieruchomości położonej w B. przy ul. N.. Z ustaleń

faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy i zaaprobowanych przez Sąd Apelacyjny wynikało, że powódka w dniu 2 października 2014 r. darowała swojej córce, N. F. i jej mężowi, R. F., udział wynoszący $\frac{1}{2}$ części w prawie własności wskazanej nieruchomości. Powódka przed datą darowizny miała wątpliwości, co do uczciwości zięcia, nie ufała mu. Podarowała nieruchomość na prośbę córki, która mówiła, że dzięki temu będzie mogła zamieszkać z mężem i zrobi w domu remont, że pozwany poprawi się w zachowaniu wobec niej. Powódka przed darowizną wiedziała o problemach w małżeństwie córki i o tym, że chciała ona odejść od męża. Pomiedzy powódką a pozwanym były nieporozumienia na tle odmiennych poglądów polityczno - religijnych. Najczęściej dochodziło do nich w trakcie różnych, wspólnych uroczystości rodzinnych, w czasie których pozwany spożywał alkohol i po jego spożyciu wykazywał nadmierną aktywność, wtrącał się w rozmowy i wygłaszał swoje poglądy, najczęściej kierując je do powódki, czasem żartując z tego powodu. Zdarzało się, że podczas takiej wymiany poglądów, pozwany wyrażał się niepochlebnie o powódce. Także powódka podczas takich uroczystości wyrażała swoje opinie, w opozycji do pozwanego, inicjowała rozmowę na sporne tematy. Takie utarczki słowne inicjowały obie strony. Nie dochodziło do naruszenia nietykalności powódki. Również przed datą darowizny w czasie uroczystości rodzinnych były pomiędzy stronami kłótnie na tle ich poglądów. Także w czasie prywatnych spotkań z innymi członkami rodziny, bez obecności powódki, pozwany po spożyciu alkoholu wyrażał się obraźliwie o powódce.

W dniu 24 czerwca 2016 r. miało miejsce wesele, w którym uczestniczyli m.in. pozwany z żoną N., oraz powódka. Pozwany tańczył z innymi kobietami, żona zarzucała mu, że tańcząc zachowuje się niewłaściwie wobec nich. Pozwany był pod wpływem alkoholu, podobnie jak jego żona. Na tym tle, po weselu, w domu małżonków, doszło do awantury. Żona pozwanego próbowała zamknąć się w łazience, lecz przy próbie wejścia pozwany przytrzymał drzwiami jej palce, a następnie próbując uspokoić żonę, która chciała telefonicznie skontaktować się z rodziną, pociągnął ją w kierunku krzesła i posadził na nim, przytrzymując za głowę i szyję, wkładając przy tym palce do jej ust. Żona pozwanego krzyczała, wówczas jej brat, który mieszkał w tym samym domu, przyszedł do mieszkania małżonków i gdy zobaczył tę scenę, odepchnął pozwanego. Żona pozwanego

opuściła dom i pojechała do powódki, jednak nie mówiła jej, że została pobita przez męża.

Do nieporozumień między małżonkami dochodziło już od daty ślubu. Pozwany pracował za granicą, jego żona nie godziła się na rolę osoby, która była tylko w domu i zajmowała się dziećmi oraz mężem, uważała się za więźnia domowego, szczególnie w czasie, gdy oboje zamieszkiwali w Anglii. Pozwany pracował też w formie delegacji wyjazdowych i wówczas N. S. pozostawała z dziećmi w domu; z tego powodu małżonkowie przechodzili kryzys małżeński. Do podobnego zdarzenia, jak po weselu, doszło już wcześniej, raz, na początku 2014 r. N. S. zamierzała opuścić męża, w tajemnicy informowała o tym rodziców i rodzinę, i sama wróciła w tym celu z Anglii z dziećmi. Pozwany przyjechał za żoną do Polski, rozmawiał z nią i jej rodzicami na temat swojego zachowania, obiecał poprawę i wówczas małżonkowie pogodzili się, wrócili do siebie. Próbowali podjąć terapię małżeńską. Miało to miejsce jeszcze przed aktem darowizny. Gdy zamieszkiwali w Anglii, N. S. przekazywała rodzinie informacje o problemach w małżeństwie, mówiła, że pozwany nie szanuje jej. Powódka była u córki w Anglii, aby jej pomóc przy dziecku.

Nieruchomość, która była przedmiotem darowizny, miała zostać wyremontowana wspólnie przez pozwanego i syna powódki, Ł., który wraz z żoną jest też jej współwłaścicielem. W tym celu na początku czerwca 2016 r. wzięto kredyt na rozbudowę, kwota kredytu została przelana na konto pozwanego. Kredyt wspólnie z pozwanym zaciągnęła także jego żona. Po tym, jak doszło do kłótni i po informacji żony, że wniesie o rozwód, pozwany oświadczył, że w związku z tym nie będzie nic remontował. W tej sytuacji dom nie został wykończony, do mieszkania Ł. S. lała się woda. Z tego powodu syn powódki i jego żona czuli się oszukani przez pozwanego. Obecnie N. S. złożyła pozew o rozwód z orzeczeniem winy pozwanego, sprawa jest w toku. Już po kłótni w dniu 24 czerwca 2016 r., powódka dowiedziała się także o wcześniejszym zdarzeniu z użyciem przemocy za strony pozwanego wobec żony, a także o tym, że pozwany niepochlebnie wyrażał się o niej w czasie innych spotkań. W dniu 14 lipca 2016 r. powódka odwołała darowiznę wobec pozwanego i wezwała go do zwrotnego przeniesienia własności, powołując jako przyczyny dotkliwe pobicie jej córki w dniu 24 czerwca 2016 r., a także inne

zachowania wobec niej samej, przez określenie w obecności innych słowem powszechnie uznanym za obraźliwe, wszczynanie awantur i kłótnie w czasie spotkań rodzinnych, uznając te zachowania za rażąco niewdzięczne. Wcześniej powódka nie rozmawiała z pozwanym o jego zachowaniu wobec niej, nie zgłaszała pretensji. Pozwany zaprzeczył twierdzeniom powódki z oświadczenia o odwołaniu darowizny i odmówił przeniesienia własności nieruchomości.

Dokonując oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy, w kontekście przyczyn odwołania darowizny podanych w piśmie z dnia 14 lipca 2016 r., wywiódł, że zajście pomiędzy małżonkami, jakie miało miejsce w dniu 24 czerwca 2014 r., nie wiązało się z pobiciem córki powódki. W tym dniu doszło do kłótni pomiędzy małżonkami, pozwany naruszył nietykalność cielesną żony przez to, że przytrzymywał ją, trzymał ją za głowę, szyję, włożył palce w usta, a wcześniej przytrzasnął jej palce drzwiami do łazienki. Oceniając to zachowanie jako naganne, Sąd Okręgowy zauważył, że zdarzenie nastąpiło w chwili, kiedy oboje małżonkowie byli wzburzeni i pod wpływem alkoholu. Zwrócił uwagę na wcześniejsze ich wzajemne relacje. Ich małżeństwo było kłótniwe, często dochodziło do nieporozumień i konfliktów, na tle faktycznie istniejącego podziału ról małżeńskich. Oprócz w zasadzie ciągle istniejących nieporozumień i konfliktów, jedynie dwukrotnie doszło do zdarzeń o większym nasileniu, połączonych z naruszeniem nietykalności cielesnej, jednak z wykluczeniem uderzenia czy pobicia. Jakkolwiek takie zachowania są karygodne w normalnie funkcjonującej rodzinie, to w przypadku małżeństwa pozwanego z córką powódki zdarzały się sytuacje większego napięcia, połączone z agresywnością, których przyczyną były odmienne oczekiwania co do celów małżeństwa, własnego rozwoju każdego z małżonków, a także cechy ich charakteru. Świadczą o tym choćby podejmowane próby terapii małżeńskiej, na co wskazywali sami małżonkowie. Ponadto powódka, co najmniej od 2014 r. wiedziała o problemach małżeńskich córki, wiedziała o zamiarze jej odejścia od męża, a gdy przebywała u niej w Anglii, uczestniczyła w życiu codziennym małżonków. Świadomość stanu małżeństwa powodowała, że powódka przed uczynieniem darowizny zastanawiała się czy obdarować również pozwanego. W tej sytuacji Sąd Okręgowy za nieprawdziwe uznał twierdzenia powódki, że dopiero po zdarzeniu z dnia 24 czerwca 2016 r. dowiedziała się jak

wyglądało pożycie małżonków. Ponadto, mając na uwadze termin z art. 899 § 3 k.c., uznał odwołanie darowizny z powołaniem się na przytoczone wyżej okoliczności, za dokonane z przekroczeniem terminu zawitego jednego roku. Wskazał też, że w sprawie ma zastosowanie również instytucja przebaczenia z art. 899 § 1 k.c., Powódka przed darowizną wiedziała o problemach małżeńskich córki, o zachowaniu pozwanego w tym związku i mimo tego zdecydowała się na dokonane darowizny także na jego rzecz, po zapewnieniach pozwanego, że zmieni swoje zachowanie. Tym samym powódka, czyniąc darowiznę, jednocześnie dokonała aktu przebaczenia w rozumieniu powołanego przepisu. To także wskazuje pośrednio, że nie doszło do naruszenia w sposób szczególny czy drastyczny uczuć samej powódki, jako darczyńcy.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy zważył, że w oświadczeniu o odwołaniu darowizny powódka wskazała wyłącznie na „dotkliwe pobicie” córki i na bliżej niedookreślone „inne zachowania względem (...) mojej rodziny”. W ocenie Sądu I instancji, ustalone okoliczności nie uzasadniały przyjęcia rażącej niewdzięczności, z uwagi zarówno na brak wystąpienia pobicia córki powódki, jak i z tej przyczyny, że zachowania pozwanego wpisywały się w charakter relacji między małżonkami.

Odnosząc się do zachowań pozwanego bezpośrednio nakierowanych na osobę powódki, a wskazanych w pisemnym oświadczeniu o odwołaniu darowizny, Sąd Okręgowy zauważył, że przyczyną ich sporu były odmienne poglądy polityczno-religijne. Dowody przeprowadzone w sprawie wykluczyły ustalenie, że to wyłącznie pozwany wywoływał i prowokował dyskusje z powódką podczas różnego rodzaju spotkań rodzinnych i towarzyskich z ich udziałem. Dyskusje takie inicjowała również powódka. Z drugiej strony, do dnia 14 lipca 2016 r., czyli do daty sporządzenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, powódka nie zgłaszała z tego powodu żadnych pretensji nawet wówczas, gdy słyszała obraźliwe wobec niej stwierdzenie pozwanego. W tej sytuacji obraźliwe wypowiedzi pozwanego nie mogły być uznane za wystarczająco skuteczną podstawę odwołania darowizny.

Oddalając apelację powódki Sąd Apelacyjny w (...) w całości podzielił ocenę prawną ustalonych okoliczności faktycznych wskazując na brak takich czynów pozwanego, które uzasadniałyby ich kwalifikację jako rażącą niewdzięczność.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powódka zarzuciła naruszenie art. 898 § 1 k.c. i domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca zarzut błędnej wykładni art. 898 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie wiąże z jednym tylko zachowaniem pozwanego, z dnia 24 czerwca 2016 r. kwestionując ocenę prawną Sądu, że zachowanie pozwanego w tym dniu wobec córki powódki, polegające, jak ustalił sąd, na przytrzaśnięciu jej palców drzwiami, ciągnięcie siłą w stronę krzesła, trzymaniu za głowę i szyję i wkładaniu palców usta w celu uciszenia, nie stanowi rażącej niewdzięczności. W ocenie skarżącej taka ocena Sądu stanowi swoiste przyzwolenie na stosowanie przez mężów przemocy fizycznej wobec żon.

Nie negując stanowiska skarżącej, że takie zachowanie pozwanego było karygodne zauważyć trzeba, że czyn pozwanego nie był poddawany ocenie w płaszczyźnie prawnokarnej, a także brak było jakichkolwiek podstaw do wnioskowania, że przez oddalenie powództwa sąd wyraził aprobatę czy też przyzwolił na przemoc w rodzinie. Ocena czy opisane zachowanie pozwanego wypełnia przesłankę rażącej niewdzięczności nie może być dokonywana w oderwaniu od generalnych zasad rządzących tą instytucją i kierunków jej wykładni, nie można bowiem stworzyć ścisłych reguł pozwalających niemal automatycznie rozstrzygać określone sytuacje.

W orzecznictwie i nauce zgodnie przyjmuje się, że obiektywne naruszenie prawa lub zasad moralnych, nawet w znaczącym stopniu, nie jest równoznaczne z niewdzięcznością. Dla dokonania takiej kwalifikacji niezbędne jest ustalenie szczególnie nagannego stosunku psychicznego obdarowanego do jego zachowania wobec darczyńcy. Samo zewnętrzne zachowanie, choćby ewidentnie

naganne etycznie, nie może być zakwalifikowane jako rażąca niewdzięczność bez ustalenia naganności pobudek czy intencji, jakimi kierował się obdarowany (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 919/98; z dnia 29 października 1999 r., I CKN 174/98; z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 600/98; z dnia 15 lutego 2012 r., I CSK 278/11; z dnia 9 października 2014 r., I CSK 556/13; z dnia 29 kwietnia 2016 r., I CSK 209/15, z dnia 7 maja 1997 r., I CKN 117/97; z 17 dnia listopada 2011 r., IV CSK 113/11; z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10; z dnia 28 marca 2012 r.; z dnia 9 października 2014 r., I CSK 556/13). Poza tym art. 898 § 1 k.c. wymaga, by naganny czyn obdarowanego skierowany był bezpośrednio przeciwko darczyńcy. Jeżeli czyn jest skierowany przeciwko osobie bliskiej darczyńcy, może być uznany za rażącą w stosunku do niego niewdzięczność tylko wtedy, gdy był podjęty z zamiarem pokrzywdzenia darczyńcy. Dopiero zatem wykazanie, że zachowanie obdarowanego wobec osoby trzeciej, bliskiej darczyńcy, zostało podjęte z zamiarem pokrzywdzenia darczyńcy mogłoby uzasadniać twierdzenie o rażącej niewdzięczności (por. uchwała Sądu Najwyższego z 29 września 1969 r., III CZP 63/69 i wyroki: z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1829/00; z dnia 28 marca 2012 r., V CSK 179/11, OSNC-ZD 2013, nr A, poz. 180).

Ustalone przez Sąd okoliczności, w jakich doszło do opisanego wyżej zachowania pozwanego wobec żony w ogóle nie dawały podstaw do przyjęcia, że pozwany użył wobec żony przemocy z zamiarem pokrzywdzenia powódki, sprawienia powódce przykrości, cierpienia. Konflikty małżeńskie zasadniczo dotyczą małżonków a nie teściów. Odmienny stan rzeczy wymagał dowodu i w tym procesie dowód taki obarczał powódkę.

Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.